

Antybiotyki wyrządzają więcej szkód niż sędzono

20 lutego 2019

Antybiotyki mogą uratować życie, ale powinny być podawane wyłącznie w sytuacjach, które bezwzględnie tego wymagają. W każdym innym przypadku przynoszą dużo więcej strat niż pożytku. Według statystyk WHO aż 70% antybiotyków przepisywanych jest niepotrzebnie. W przypadku zakażeń wirusowych antybiotyki nie zwalczają drobnoustrojów, jedynie prowadzą do uodparniania się na nie bakterii chorobotwórczych i osłabienia przyjaznej flory. Do tej pory sądzono, że wystarczy podanie osłonowo probiotyku by uchronić przed skutkami. Niestety antybiotyki niosą ze sobą wiele więcej szkód a tym samym zagrożeń.

Im więcej ich stosujemy, tym szybciej rośnie procent bakterii na nie odpornych. Do tej pory sądzono, że oddziałują negatywnie na florę jelitową osłabiając w ten sposób organizm i przyczyniając się do problemów z trawieniem. Obecnie wiadomo, że jest kilka ważnych powodów, które należy brać pod uwagę by po prostu nie stosować antybiotykoterapii jeśli nie ma ku temu zasadnych powodów.

Antybiotyki powodują dysfunkcje mitochondriów. Te małe mikroorganizmy są centrami energetycznymi komórek, odgrywają większą rolę niż jądra komórkowe. Mają wpływ na kondycję całego organizmu, metabolizm, zapadalność na choroby, długość życia. Większość energii generowanej przez mitochondria organizm wykorzystuje do podtrzymania funkcji życiowych.

Antybiotyki niszczą nabłonek przewodu pokarmowego. Niedawno badano w jaki sposób tkanka jelit reaguje na długotrwały kontakt z antybiotykami. Podano myszkom kilka popularnych środków stosowanych u ludzi. Po czym pobrano próbki tkanki jelitowej, z przerażeniem odkryto, że komórki, że komórki

nabłonka obumarły. Nabłonek odpowiada za wchłanianie wody, cukru i składników odżywczych. Stanowi barierę dla bakterii i drobnoustrojów. Zniszczenie nabłonka przyczynia się do powstawania przeciekającego jelita, stwarza problemy trawienne i zaburza wchłanianie.

Antybiotyki niszą mikroflorę na wiele lat. Do tej pory sądzono, że skutkiem zażywania antybiotyków jest chwilowe zniszczenie bakterii żyjących w jelitach, a florę można łatwo odbudować jogurtami i probiotykami. Niestety pełne odbudowanie flory nawet po krótkiej kuracji może trwać do 5 lat.

Zbyt nierozważne i częste zażywanie antybiotyków doprowadza do sytuacji, kiedy organizm nie potrafi sam się bronić ani nie może liczyć na zdobycze farmacji. Powodują ogólny spadek odporności, zwiększają zapadalność na rozmaite zakażenia, sepsę, depresję, choroby autoimmunologiczne. Dlatego trzeba pamiętać o wspieraniu układu odpornościowego, a leków szukać nie w chemii lecz przyrodzie.

Mówi się, że bakterie wykazują coraz mniejszą oporność, czarny scenariusz zakłada, że w niedalekiej przyszłości antybiotyki przestaną być skuteczne i nie będzie czym leczyć. Polska jest w czołówce krajów gdzie wydaje się najwięcej antybiotyków, a zmutowane bakterie stają się odporne na leczenie.

Alternatywą są naturalne ziołowe środki na wszelkiego rodzaju infekcje działaniu antybiotycznym. Jeśli już musimy przyjąć to bądźmy 100% pewni, że zakażenie jest wywołane przez bakterie i zrobmy antybiotykogram. Pozwoli to uniknąć bezcelowego przyjmowania środków, które nie działają na konkretny szczep bakterii. U dzieci jest to szczególnie istotne, ponieważ ich układ odpornościowy dopiero się kształtuje. A i tak większość dziecięcych infekcji wywołanych jest przez wirusy.

Źródło: Sekrety-Zdrowia.org